

HISTORYCZNY ZJAZD PZPR

W dniu 14 tego miesiąca rozpoczął obrady IX Zjazd Partii. Zwołany w trybie nadzwyczajnym ma za cel usankcjonować zdobycze polskiego sierpnia i dać podstawy pod nowy model bycia i działania społeczeństwa polskiego.

Dlaczego historyczny? Nie dlatego, że jakoby wszystkie poprzednie dokonywały się na marginesie historii. Ale dlatego, że ma stanowić przynajmniej w założeniach i nadziejach wielki punkt zwrotny. Do niego zdążyły niezwykle i historycznie wydarzenia społeczno-polityczne współczesnej Polski. Od Zjazdu ma się rozpocząć nowy, inny okres dziejów Narodu.

Na czym polega ta nowość? Po raz pierwszy przed narodem polskim otworzyły się możliwości samodzielnego szukania nowych dróg postępowania. Może dzisiaj wypowiedzieć publicznie swą myśl, przypominając o bolesnych wydarzeniach z Poznania, Gdńska i Radomia, żądać ukarania winnych oraz przyczynić się do wypracowania nowego modelu politycznego, społecznego i gospodarczego. Hasło: "żeby Polska była Polską" — jest na ustach wszystkich.

IX nadzwyczajny Zjazd Partii stanął przed trudnym i decydującym zadaniem: być wyrazem prawdziwej woli narodu i wcielić ją w kon-

kretnie decyzje aprobacyjne przez większość. Pierwszym krokiem w tym kierunku był postulat wybierania kandydatów na Zjazd w głosowaniu tajnym. Kto zna dotychczasowe praktyki w tym zakresie może ocenić wagę wydarzenia.



STANISŁAW KANIA, pierwszy sekretarz PZPR, otwierając IX nadzwyczajny Kongres Polskiej Partii Komunistycznej, oświadczył, że odnowa administracyjna, gospodarcza i społeczna w naszym narodziła się z PRL z Rosją Sowiecką czy też z Paktem Warszawskim. Nie odbierze również partii ster rządów w Polsce.

Jedną z wielkich przeszkód jakie musiało pokonać spotkanie przedstawicieli komunistów polskich to sprzeciw i obawy komunistów sowieckich oraz prawie całego bloku wschodniego. Tych ostatnich przeraża wolnościowy prąd jaki płynie ze solidarnej postawy Polaków, zagrożający swym przykładem kruchej stabilizacji polityczno-społecznej ich krajów, opartej na dyktaturze i nieposzanowaniu podstawowych praw ludzkich.

Rosja próbowała wpłynąć na wybór delegatów Zjazdu, chcąc wzmocnić stronnictwo komunistów polskich będących zwolennikami dawnej sytuacji politycznej podległej całkowicie Sowietom. Widmo inwazji militarnej na Polskę przez Oddziały Paktu Warszawskiego miały odstraszyć zwolenników reform od podjęcia drastycznych decyzji. List Komitetu Centralnego Partii oraz wizyta Gromyki w Polsce były wyrazem ostatnich prób, by zakreślić granice zmian politycznych i społecznych.

Komuniści polscy jak również naród polski dokonali wiele. Dlatego wszyscy patrzą na Zjazd z zainteresowaniem i nadzieją. I dlatego też spotkanie to jest historycznym wydarzeniem mającym przynieść brzemienne w skutki owoce.

TYGODNIK KATOLICKI SPOŁECZNO-KULTURALNY — ZAŁOŻONY W 1920 ROKU
"LUD" (O POVO) O MAJOR JORNAL POLONES DA AMER. LATINA — FUNDADO EM 1920
KURYTYBA — 21 LIPCA (julho) — 1981 — Nr 735 — (28/81)

Gdyby wybory odbyły się dzisiaj...

Od 3 do 30 czerwca br. Instytut Gallupa przeprowadził sondaż opinii publicznej w 236 miastach należących do 10 głównych stanów Brazylii na temat wyboru gubernatorów, gdyby te wybory odbyły się teraz. Agencji tego Instytutu zrealizowali 6 672 wywiadów obejmujących 40 mln wyborców czyli 80 procent wszystkich głosujących. Sondaż powyższy postawił na miejscu uprzywilejowanego takie nazwiska jak: senator Marcos Freire, była posłanka Sandra Cavalcanti, senator Tancred Neves z partii PP oraz senator Franco Montoro z PMDB. Z sondażu wynika również, że w odniesieniu do 10 głównych stanów partia PDS zwyciężyłaby w 4 stanach, PMDB również w 4, w Minas Gerais wybory wygrałby senator Tancred Neves, zaś w Rio de Janeiro — wbrew wszelkim przewidywaniom — gubernatorem zostałaby Sandra Cavalcanti (bezpartyjna).

Dawni wybitni politycy jak Miguel Arrais, Leonel Brizola pozostali daleko w tyle na liście ewentualnych kandydatów. Janio Quadros stracił duży wpływ po swym wycofaniu się z partii PTB. Przejrzyjmy do listy najmniejszych kandydatów na stanowisko gubernatora w stanach, które szczególnie nas interesują tj. São Paulo, Rio de Janeiro, Rio Grande do Sul, Parana i Santa Catarina. W stanie S. Paulo (11.159.000 wyborców) najbliższymi kandydatami są: Franco Mon-

toro z PMDB — 20 procent głosów, Janio Quadros (bezpartyjni) — 14 procent, Laud Natel (PDS) — 12 procent i Olavo Setubal (PP) — 10 procent głosów.

W Rio de Janeiro (5.523.897 wyborców): pierwsze miejsce zajmuje: Sandra Cavalcanti (bezpartyjna) — 38 procent głosów, Miro Teixeira (PP) 15 procent, Roberto Saturnino (PMDB) — 7 procent i Leonel Brizola (PDT) — 5 procent głosów.

Rio Grande do Sul (wyborców 3.775.146): Pedro Simon (PMDB) — 28 procent głosów, Sivalva Guazelli (PP) —

17 procent, Jair Soares (PDS) — 17 procent i Nelson Marchezan (PDS) — 11 procent głosów.

W Paranie, liczące 3.546.045 głosujących, pierwszą pozycję zajmuje były gubernator Paulo Pimentel (PDS) — 27 procent, Jaime Canet Junior (PP) — 25 procent, José Rícha (PMDB) — 22 procent i Jaime Lerner (PDS) — 6 procent głosów.

W Santa Catarina natomiast, mającej 1.780.388 wyborców, partia PDS stoi na czele z kandydatem Espiridão Amin — 25 procent głosów, po nim idzie dwóch kandydatów z PMDB: Jaisson Barreto — 16 procent i Pedro Ivo — 16 procent. Czwarte zaś miejsce zajmuje Evelasio Vieira (PP) — 8 procent głosów.

Okazuje się, że gdyby wybory odbyły się teraz — partia PDS (rządowa) wygrałaby w stanach: Parana, Ceará, Bahia i Sta. Catarina. Partia PMDB zaś odniosłaby zwycięstwo w stanach: São Paulo, Rio Grande do Sul, Pernambuco i Goiás. Staje się zrozumiałym, że obecny stan kandydatów i samych partii może ulec zmianom, nazwiska kandydatów mogą być "przetasowane", albowiem półtora roku oddziela nas od daty wyborów.

Sondaż wykazał bardzo ważny szczegół: większość wyborców dała swe głosy na wybitnych kandydatów, nie biorąc pod uwagę partii do których oni należą.



SANDRA CAVALCANTI, była posłanka a obecnie bezpartyjna, wyszła na pierwsze miejsce jako kandydatka na gubernatora stanu rioskiego, bijąc wysoko takich polityków jak Miro Teixeira, Roberto Saturnino i Leonel Brizola.

PDS "UZBRAJA SIĘ"

Partie opozycyjne nie mają już wątpliwości, że rządowa Partia PDS poczyniła tak wielkie "kruczyki" w reformie wyborczej, by uniemożliwić wygranę wyborów przez opozycję. Mając bowiem większość w Kongresie, partia PDS jest w stanie przegłosować te własne punkty, które uniemożliwią opozycji wszelką szansę wygrania wyborów. W wypadku zaś, gdyby opozycja wystąpiła w wyborach pod jedną legendą (tj. zjednoczona), jej projekty nie przejdą w Kongresie z braku legalnej liczby głosów. Parlamentarzyści bowiem z PDS nie wzięliby udziału w głosowaniu.

Te wątpliwości opozycji pogłębiły się a nawet zamieniły się w pewność w wyniku niedawnego zebrania liderów partii PDS, podczas którego mowy oświadczyli owarcie, że PDS mając większość — może dyktować swe warunki w opracowaniu reformy wyborczej. Obecnie sytuacja PDS jest taka, że ma ona w Kongresie 4 senatorów i 5 deputowanych więcej aniżeli wszystkie partie opozycyjne. Gdyby ta dość znikoma większość zawiadła, PDS nie wzięliby udziału w głosowaniu i nie było by quorum.

Dziś już jest pewnym, że w reformie wyborczej znajdują się następujące punkty, które stanowią jedną silną barierę w ręku PDS, mianowicie: sublegenda będzie rozszerzona na wybór gubernatorów czyli że każda partia może wystawić kilku kandydatów. Zwycięcy najniżej się, za bierając za sobą głosy swych koleżanów; Voto vinculado będzie zachowane tj. wyborca będzie musiał głosować na kandydatów należących do tej samej partii (na gubernatora, senatora, deputowanego i prefekta). W wyniku powyższego — praktycznie bio-

rac — były by zabronione koligacje między partiami, a każda z nich obowiązana by była wystawić własnych kandydatów na wszystkie stanowiska.

Partia PDS ma już zgodę rządu, by powiększyć liczbę parlamentarzystów z 420 do 500. Ten punkt sprawił by to, że wielu kandydatów (głównie deputowanych federalnych) miałyby szansę być wybranych i powróciłby przed wszystkim w stanach północnych i północno-wschodnich. Voto facultativo czyli dowolne głosowanie wejdzie również do reformy wyborczej, a ma ono na celu zmniejszyć liczbę głosujących w wielkich metropoliach (stolicach stanów).

Ostatnim mocnym punktem w ręku PDS będzie zakaz ko-

ligacji między partiami, która zniknie sama przez się, gdy wyborca zobowiązany będzie głosować na wszystkich kandydatów należących do tej samej partii. Do tego zakazu dołączy się jeszcze ten punkt, że wszystkie partie będą miały dostęp do radia i telewizji pod warunkiem jednak, że wystawia kandydatów na gubernatorów i senatorów.

By stawić czoło tak "ubrozonyj" partii PDS opozycja pozostaje jedynie jedno wyjście: złączyć się pod jedną legendą (fusão). Podczas spotkania liderów opozycji należało przypuszczać, że dojdzie do zjednoczenia, usuwając przeszkody którymi są interesy regionalne poszczególnych partii opozycyjnych.

Niestety do tego zjednoczenia nie doszło.

Wybory w Izraelu

Wybory do parlamentu, które odbyły się dnia 28 czerwca br., miały się realizować dopiero w listopadzie tego roku. Zostały jednak przyspieszone z powodu podania się do dymisji ministra Yigal Hurwitz. Z jego dymisją trzech posłów z partii Rafi odmówiło kolaboracji z rządową partią Likud, która utraciła przez to większość w parlamencie. Premier Begin widział się zmuszony do zwolnienia nowych wyborów.

Partia Robotnicza kierowana przez Szymonów Peres starała się za wszelką cenę obalić rząd premiera Begin, który rządził państwem od 20 czerwca 1977 roku. Partia ta miała w ręku mocny atut, mianowicie ciężki stan finansowy kraju, w którym inflacja doszła do 200 procent. Izrael bowiem zmuszony jest utrzymać wojsko w ciągłym stanie pogotowia wobec częstych najazdów Palestyńczyków i wrogim nastawieniu Syrii. Tymczasem Begin okazał się zęcym i odważnym po-

litykiem. Najpierw zawarł traktat pokojowy z Egiptem — najmocniejszym państwem arabskim, nakazał atakować rezerwy Palestyńczyków w Libanie, zażądał od Syrii wycofania rakiet przeciwlodniczych z Libanu i wydał rozkaz zbombardowania silowni atomowej Iraku. Ten śmiały i udany atak zjednał Beginowi uznanie większości opinii publicznej Izraela.

Zdawało się więc, że partia Beginu Likud odniesie łatwe zwycięstwo nad Partią Robotniczą. Jednakże wybory tym przewidywanym Partia Robotnicza Peresa zdobyła te same liczby krzesel w parlamencie co Partia Likud tj. 47-48. Tak więc o zwycięstwie Beginu czy Peresa zdecydowała Partia Religijna PNR, gdy opowie się za jednym lub za drugim kandydatem na premiera. Rozmowy na ten temat są obecnie prowadzone. Większe szanse ma Begin, który zapowiedział formowanie rządu koalicyjnego z Partią religijną mającą 13 krzesel. Rokowania na ten temat trwają.

WYDARZENIA W SKRÓCIE

Walka o władzę w Chinach

Dotychczasowy szef partii komunistycznej i komisji wykonawczej — Hua Guofeng otrzymał dymisję. Szefem partii został obrany Hu Yaobang, zaś szefem komisji wykonawczej — Deng Xiaoping, człowiek, który praktycznie biorąc koncentruje całą władzę w swym ręku. Chińska partia komunistyczna licząca około 38 milionów członków nie miała żadnego głosu w tych zmianach. O wszystkim decydowali Komisja Centralna i Politbiuro.

Nadmienimy tutaj, że w systemie komunistycznym liderzy partii tak długo są wychwalani i wynoszeni "pod niebiosa" dopóki silnie dzierżą władzę. Gdy ją tracą, oskarżani są o kult osobisty czy personalizm. Tak się stało w Rosji ze Stalinem, z Chruszczowem i taki los podzielił Breżniew. W Chinach dzieje

się to samo. Najpierw był Mao Tse-tung, później przyszedł Hua Guofeng, a obecnie panuje Deng Xiaoping.

Grupa zwycięska posługując się przez jakiś czas pokonanymi, aż się umocni we władzy. Później dopiero następuje eliminacja przeciwników z wysokich urzędów. Tak np. Chruszczow musiał przez jakiś czas dzielić władzę z Bułganinem, a Breżniew z Kosyginem. W Chinach zaś Mao Tse-tung wybrał na swego zastępcę Hua Guofeng, lecz ten musiał się liczyć z prestiżem Deng Xiaoping. Podczas Rewolucji Kulturalnej Xiaoping i obecny szef partii Hu Yaobang pozbawieni zostali wszelkiej władzy, a po Rewolucji nastąpiła ich rehabilitacja. Zastępą Guofenga było poąpienie i skazanie na więzie-

nie "wielkiej czwórki" kierowanej przez żonę Mao Tse-tunga. Czwórka ta zorganizowała Rewolucję Kulturalną odsuwając od władzy i skazując na pozbawienie dotychczasowych liderów partijnych. Ona również przeciwdziałała się wszelkim reformom, utrzymując Chiny w stagnacji ekonomicznej i gospodarczej. Dzięki usunięciu "bandy czterech" przez Guofeng Komisja Centralna oddarzyła go stanowiskiem wiceprezidenta partii.

Aktualnie w łonie chińskiej partii komunistycznej trwa jeszcze walka podziemna między grupą liberalną dowodzoną przez Deng Xiaoping a wyznawcami doktryny Mao Tse-tunga. Potrzeba czasu, by Deng wyeliminował z kierownictwa partii wszystkich maistów.

♦ **WATYKAN** — Papież Jan Paweł II rozpoczął już udzielać audiencji prywatnych w klinice, jak również odbywać róż-rodki z innymi najbliższymi współpracownikami. Jest to dowód polepszenia się jego stanu zdrowia.

♦ **RIO** — Prezydent Figueiredo poddał się operacji gruzyłowej ocznych w klinice Marcilio Dias, by po kilku dniach powrócić do normalnych zajęć prezydenckich, m. in. dokonać inauguracji stacji TV Norfluminense.

♦ **BRASILIA** — Ministerstwo Energii i Kopalni obralo Mun. Aracruz w stanie Espírito Santo na budowę urządzeń przetwarzających do skomplikowanej przeróbki uranu. Uczeń brazylijski skrytykował ten projekt.

♦ **BELFAST** — Już zmarł 6 członek powstańców irlandzkiej IRO na skutek strajku głodowego, by wpłynąć na rząd brytyjski celem przyznania więziom IRO praw politycznych. Rząd premiera pani Thatcher odnosi się z obojętnością do tego strajku.

♦ **LONDYN** — Długi Komekonu z krajami zagranicznymi wynosiła obecnie około 72 mld. dolarów, z Zachodem zaś — 47 mld. mld. Polska winna jest 25 mld. dol., Rosja — 11,5 mld. dol., NRD — 9,7 mld. Rumunia — 8,6 mld. i Bułgaria — 3 mld. dol.

♦ **WARSZAWA** — Stanisław Kania został ponownie obrany 1.311 głosami i Sekretarzem PZPR. Do Komitetu Centralnego nie wszedł największy rywal Kania — Tadeusz Grabski, zagorzały przeciwnik wszelkiej odnowy w Polsce.

♦ **MOSKWA** — Minister Planowania Delfim Netto, bawiąc z liczną delegacją w Moskwie, podpisał umowę z rządem ZSRR na wymianę handlową w sumie 1,5 mld. dolarów. Rosja dostarczy Brazylii 20 tys. beczulek ropy oraz urządzenia dla elektrowni wodnych za kawę, kakao, soję i inne brazylijskie produkty żywnościowe.

♦ **S. PAULO** — Brazylijskie przedsiębiorstwa samochodowe — wobec spadku 20 proc. w sprzedaży wozów na rynku wewnętrznym, podwołyły eksport samochodów za granicę (głównie do krajów afrykańskich) w ilości 130 tys. wozów.

♦ **JEROZOLIMA** — W stolicy Izraela odbyło się spotkanie 5 tys. Żydów z 24 krajów, byłych więźniów obozów koncentracyjnych. Najstarsi z nich przekroczyli 90 lat. Warto nadmienić, że statystyki obliczyły, że w roku 2000 na świecie będzie żyło 600 mln. ludzi w wieku ponad 60 lat.

♦ **S. PAULO** — W stolicy państwa brazylijskiego zbudowano pierwszy schron atomowy mogący pomieścić 10 osób z wszystkimi urządzeniami domowymi. Budowy tej dokonali specjaliści Policji Wojskowej.

♦ **BONN** — Podczas dwudniowych rozmów między prezydentem Mitterrandem i kanclerzem Helmutem Schmidtem doszło do porozumienia, by wzmocnić siłę nuklearną Paktu NATO oraz wpłynąć na zmianę polityki monetarnej USA.

PODSŁUCHANE...

SAKRA BISKUPIA KS. IZYDORA KOSINSKIEGO, CM. Dnia 24 lipca br. o godz. 20 w kościele M. B. Guadalupe w Kurytybie Nuncjusz Apostolski D. Carmine Rocco...

FESTYN ZIEMNIAKÓW W DOM PEDRO W niedziele dnia 12 lipca br. odbył się w Kolonii Dom Pedro doroczny wielki Festyn Ziemiaków...

NA DZIEŃ M. B. CZĘSTOCHOWSKIEJ Ks. Alojzy Fludra, proboszcz parafii Murici, zaprasza wszystkich księży polskich na uroczystość 26 sierpnia w Murici...

ROSALINSKI — RZADKI SPECJALISTA Z prasy codziennej słyszeliśmy o zabiciu jaguara (onca) pod Campo Largo. Poniżej jest to już rzadki okaz w Paranie...

LEON JAWORSKI ODWIEDZIŁ BRAZYLIE Leon Jaworski, Polak z pochodzenia, jeden z czołowych członków firmy adwokackiej mającej do swej dyspozycji 300 adwokatów i 3 biura w Houston, w Waszyngtonie i Londynie...

TRZY INAUGURACJE Dnia 28 czerwca br., podczas Festy ku czci Serca Pana Jezusa w Murici, odbyła się inauguracja nowej i wygodnej siedziby Siostr Rodziny Maryi...

List z Watykanu

DO PANA JANUSZA PAWEŁKIEWICZA — PREZESA KOMBATANTÓW POLSKICH W RIO — (Przypisek Redakcji)

N. 66 500 Szanowny Panie! Do Stolicy Apostolskiej nadeszły słowa, w których zechciał Pan w imieniu własnym i środowiska, które reprezentuje...

Łącząc wyrazy szacunku — E. Martinez — Substytut

Śp. Andrzej Iwanicki

Dnia 16 czerwca zmarł nagle i niespodziewanie śp. Andrzej Iwanicki, jeden z najstarszych członków Stowarzyszenia Polskich Kombatantów. Urodzony dnia 27-02-1908 na Ukrainie...

Przy jego bliskiej współpracy z Księciem Romanem Sangusko powstaje w São Paulo "Kolo Przyjaźni Polsko-Węgierskiej", w którym bardzo czynnie z całym entuzjazmem programuje wytworne organizacyjne i sposoby realizacji celów...

Stow. Polskich Kombatantów — Kolo São Paulo

UWAGA! — Wszelką korespondencję: listy, czeki, Ordrem de Pagamento, prosimy adresować i przekazywać na: GRAFICA VICENTINA LTDA. - Cx. P. 988 - Curitiba - PR



ÓRGÃO DE PROPRIEDADE DA CONGREGAÇÃO DA MISSÃO E EDITADO PELA GRAFICA VICENTINA LTDA.

Expedito: "LUD" Registrado no Cartório de Títulos e Documentos do 1.º Ofício de Curitiba: Livro "B" N.º 126 de 9-12-1946. Averbado sob n.º 62.090 de 22-8-1962.

Redatores: Pe. João Novak, Pe. José Zajac, Pe. Jorge Morkis

Colaboradores: Pe. Lourenço Biernacki, CM; Pe. Ladislaw Serzysko, CM; Pe. Wendelin Swierzek, CM; Pe. Bronislaw Kozłowski, CM; Pe. SVD; Sr. João Krawczyk; Prof. Mariana Kawka; Sr. Maciej Feldhuzen; Sr. Mikolaj Kistel-Kislański; Sr. Ignacy Jesman; Sr. V. J. Szankowski; Sr. Sława Stepiński; Sr. Aleksander English; Sr. Tadeusz Burzyński; Pe. Francisco Maszner, CM; Sr. Guido R. Muck; Sr. Tomasz Lychowski; Sr. Stanislaw Klimaszewski; Sr. Jan Wzorek; Sr. Helena Domianska; Sr. Halina Marciniowska; Sr. Thadeu Krol.

Os artigos assinados são de inteira responsabilidade de seus autores. A redação reserva-se o direito de publicar ou não as colaborações e artigos recebidos.

GODZINY PRZEJĘĆ: Od poniedziałku do piątku: od 7,30 do 12,00 i od 13,30 do 18,00. W soboty: od 8,00 do 10,30.

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1981 W Brazylii — za rok 1981 Cr\$ 1.200,00 W krajach północno i południowo-amerykańskich 90 dolarów W Europie, Azji i Oceanii 100 dolarów Cena egzemplarza Cr\$ 35,00

Belo Horizonte, 10 maja 1981 r. Wielebny Księże Redaktorze! Leży tu przede mną numer londyńskiego miesięcznika "Orzeł Biały", z listopada 80 roku, nr 135/1342.

Na stronie 41 w rubryce "Nowości nadesłane" jest ważna wzmiarka: "Biuletyn Koła Lwówian" str. 100 — Nowy warszawski zeszyt spraw polskich na ziemiach pol-wsch., zagrabionych przez ZSSR; M. in. dokumentacja Grobu Nieznanego Żołnierza w Warszawie w związku z fałszerstwem krakowskim "Przekroju".

Zbiegiem okoliczności, żona moja otrzymała przed paru miesiącami kilka numerów krajowego tygodnika "Przekrój". Szperając między nimi (specjalnie teraz, bo ja tego nie czytałem) znalazłem wymieniony uprzednio artykuł o Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

Obecnie w Polsce nie wspomina się o polskim Lwowie, jakby nigdy nie było i nie ma go. Fabrykuje się i fałszuje historię na komunistyczną bolszewicką modłę.

Wyboru dokonała matka poległego zaginionego syna Obrony Lwowa, wylosowana uprzednio spośród trzech. Pamiętam potem w katedrze lwowskiej tłumy milicjantów przechodzących w skupieniu, u stóp wysokiego katafalka.

Wysoki z kilku stopni zbudowany, obity amarantową aksamitną katafalk; na nim wysoko w półmroku spoczywał akamur, strzeżona przez czterech spichowych rycerzy (stały one historyczne zbroje, wyjęte z muzeum). U stóp katafalku warty honorowe wszystkich pułków garnizonu miasta Lwowa.

Osoby zainteresowane niech się skontaktują osobiście lub telefonicznie z p. Antonim Domakowskim. Telefon: 222-3657 Kurytyba lub z Ks. Rektorem B. Grzymkowskim. Telefon: 252-1530.

Drozdzy Rodacy! Nie pozwólcmy, by projekt Pomnika Jana Pawła II, będący już w toku, miał pójść do "kosza". P. S. — Ofiary można też nadsyłać do Redakcji "Ludu".

Wszelkie informacje prosimy kierować: CRUZ VERMELHA BRASILEIRA Praça Cruz Vermelha 20230 Rio de Janeiro — RJ

POSZUKIWANI przez Czerwoną Krzyż Brazylijski Pedro Szwerdy, lat 80, urodz. w Polsce, zamieszkały w 1927 r. w Porto Alegre, Av. Taquara, poszukiwany przez brata, zam. 25 Montrose Ave. Toronto Ontario, Canada.

Cecylia Krawczyk, urodz. 8-10-1923 w Siedlecach w Polsce, zam. w 1978 r. Q. S. A. 13, Iote 39, Taguatinga e Q. S. A. 4, Iote 31, Taguatinga poszukiwana przez siostrę Rosę Liskiewicz, ul. Rzeźna, 5, 27-660 — Koprzywnica — Polska.

Paweł Rysmanowicz, ur. w Litwie, lat 62, ostatnio mieszkał w 1958 r. rua Alvarenga Peixoto, 223, Alto da Lapa — São Paulo, poszukiwany przez córkę Marion Dominguez, Post. D-78 Freiburg, Republica Federal da Alemanha.

Teofil Pszczoła — ur. w Polsce — Strzegom w 1914 r. do 1909 r., zam. w 1939 r. w Rio de Janeiro, Mala Brasileira, poszukiwany przez brata Franciszka Pszczoła, Rosiciana, ul. Mała, 83-033 Sobowidz, woj. Gdańsk.

Janina Kuślewicz, 57 lat, urodz. w Polsce — Marjona, zam. w 1964 r. rua Padre Donizetti Lima, Jardim Gramacho, Santo André - SP poszukiwana przez siostrę Marię, ul. Pił - 37-372 Medyka 78 — Polonia.

Mikolaj Szwerdy, 80 lat, urodz. w Polsce, zam. w 1927 roku w Frederico Westphalen - RS, poszukiwany przez brata John Szwerdy, 25 Montrose Ave, Toronto, Ontario, Canada.

Głos Prymasa Polski

Ks. arcbpa. Józefa Glempy

(FRAGMENT Z WYWIADU UDZIELONEGO "TYGODNIKOWI POWSZECHNEMU" — przypisek Redakcji).

Wzajemne relacje między Kościołem i "Solidarnością" w diecezji warmińskiej nie różnią się obecnie, jak przypuszczam, od tych samych relacji w innych diecezjach Polski. O charakterze relacji przesądza tu przede wszystkim ta zasadnica, choć może nie zawsze i przez wszystkich w pełni uświadomiona, że członkowie "Solidarności" różnych szczebli są w wielkiej swej liczbie naszymi diecezjanami i parafianami, często ludźmi zaangażowanymi bardzo czynnie w akcje i poczynania religijno-społeczne laikatów katolickich. To także członkowie wspólnot Klubów Inteligencji Katolickiej. Na ogół stanowią oni tę część społeczności świeckiej Kościoła Warmińskiego, która odznacza się wyższą świadomością religijną, głębiej umotywowanymi postawami moralnymi, bardziej uświadomionym myśleniem etycznym, rozbudowaną wrażliwością na wszelkie objawy ludzkiej krzywdy, szczególnie otwartości na aktualną problematykę społeczną, a nierzadko prawdziwą społeczną pasją połączonej z umiejętnością społecznego działania. Kościół Warmiński (a przecież z pewnością nie on jeden w granicach Kościoła w Polsce) zdaje sobie doskonale sprawę, że także ci ludzie oraz ich chrześcijańskie motywacje moralne mają swój bardzo znaczny udział w tym, co należałoby określić jako szeroko rozumianą genesę "Solidarności", mają swój udział w jej powołaniu do życia, w jej dalszym kształtowaniu oraz w jej działalności i poczynaniach aktualnych. Już choćby tylko te względy (a jest ich przecież o wiele więcej!) sprawiają, że Kościół Warmiński, podobnie jak Kościół w całej Polsce, czuje się za "Solidarnością" związany i udziela jej moralnej pomocy, będąc jak najdalej od traktowania tej swojej z nią więzi w kategoriach taktycznych. Niemniej przy istnieniu oczywistej i bliskiej więzi z "Solidarnością" Kościół nie zapomina, że "Solidarnością" jest związkiem zawodowym, organizacją w swych założeniach wielostanową, służącą nie Kościołowi, lecz przede wszystkim ludziom pracy i całemu krajowi. Stąd też Kościół był i jest jak najdalej od mieszania się w jej wewnętrzne sprawy i jak najdalej od jakichkolwiek roszczeń do wpływania na jej program.

Powyzsze spostrzeżenia i uwagi pozwolą Czytelnikom, może nieco lepiej uchwycić istotę wzajemnych relacji między naszym Kościołem lokalnym a "Solidarnością". Kształtują się one na określonych przesłankach. Jedną z tych przesłanek — może nie zawsze uświadomianą, ale tkwiącą już w społeczeństwie — jest nauka Soboru Watykańskiego II. Przypomnieć tu wypada rozdział IV Konstytucji o Kościele w świecie współczesnym. Jest tam powiedziane (punkt 40), że Kościół idzie ku własnemu celowi, którym jest zbawienie ludzi w Chrystusie, a idąc rzuca na świat odblask Bożego światła. Stąd też wpływ Kościoła na podnoszenie godności osoby ludzkiej, na umacnianie więzi społeczeństwa ludzkiego i na odkrywanie głębszego sensu powszechnej ludzkiej aktywności. W tych słowach jest nie tylko stwierdzenie, ale jest i program dla pracy Kościoła w społeczeństwie. Działania podejmowane przez "Solidarności" znajdują się w obrębie zainteresowań Kościoła, choć z innego punktu widzenia.

Druga przesłanka — to ogólnoludzki sens słowa "solidarność". Samo słowo zawiera już program. Stąd też "Solidarność" należy rozumieć w jej podwójnym znaczeniu. Po pierwsze, będzie to kierunek ludzkiego myślenia (szczególnie w Polsce), który zakłada rzetelność, prawdę, odpowiedzialność w ludzkim i obywatelskim działaniu. Dopiero z tak pojętego ruchu wyłania się drugie znaczenie "Solidarności" — instytucji. Otóż Kościół nie potrzebuje deklarować, że zawsze będzie pomagał tym dążeniom, które zawarte są w pierwszym znaczeniu "Solidarności". Jeżeli działanie "Solidarności" instytucyjnie pokrywa się z tym, co jest "ruchem solidarności" — to pojęcie rozumienia Kościoła i "Solidarności" może się obyć bez słów. Wynika ono z wspólnych odczuć ludzkich i narodowych, które ujawniają się jako siła społeczna właśnie w "Solidarności". To są ogromne wartości tradycji chrześcijańskiej i polskich. Mamy jeszcze mało doświadczeń na płaszczyźnie Kościół — "Solidarność". Przyszłość będzie je kształtować w zależności — jak to określiliśmy — od wierności zasadom wyświeconym.

Ludzi reprezentujących Kościół hierarchiczny oraz ludzi "Solidarności" łączy jeśli już nie identyczność, to daleko idąca zbieżność poglądów na kryzysową sytuację kraju i jej przyczyny, jak również na sposoby odnowy i naprawy Rzeczypospolitej. Kościół spotyka się z "Solidarnością" w problemie dla odnowy tak bardzo istotnym, jak wywołanie ludzi pracy i samej pracy wśród robotników przemysłu i pracowników rolnych.

Jeśli zatem Kościół pozostaje z "Solidarnością" w stosunkach "partnerskich", to nie jest to partnerstwo "strom" względnie sobie obcych, lecz partnerstwo ludzi, partnerstwo współwzajemnie ufundowane na wspólnocie wzajemnego zrozumienia i — nie wahać się powiedzieć — braterstwa.

To wszystko, co mówiliśmy na temat relacji Kościół — "Solidarność", używając wielu słów i zdań, jest nieśmiała próba wyrozumienia czegoś, co w kontaktach codziennych wyglądało jedno: że biskup warmiński i ludzie "Solidarności" rozumieją się dobrze bez wielkich słów i deklaracji a nawet zgola bez żadnych słów.

Rzeczy ciekawe i prawdziwe

ZMIANA POLITYKI WOBEC ULSTERU SOCJALIŚCI MYŚLĄ O ZJEDNOCZONEJ IRLANDII

W chwili gdy w Ulsterze rezerwista policji zginął zastrzelony przez terrorystów IRA w szpitalu w Belfastie, gdzie pilnowany rannego pacjenta a wojskowy ekspert od rozbrajania bomb podłożonych został rozorwany, gdy eksplodowała bomba Partii Pracy rosła naciski aby zrezygnować z obecnej polityki utrzymującej rozdział na północ i południe i przyjąć zobowiązanie doprowadzenia do zjednoczenia Irlandii.

Socjaliści jednak kategorycznie zapowiadają, że nie zrobią żadnego posunięcia, które mogłoby być interpretowane przez IRA jako nadzieję przyznania skazanym terrorystom statusu więźniów politycznych.

Specjalna grupa parlamentarna Partii Pracy przygotowuje od dawna raport o celonajrowej egzekutywy. Po zbadaaniu nastrojów, jakie panują wśród szerokich mas na temat polityki w Ulsterze, komisja sugeruje możliwości rozwiązania kryzysu.

W szeregach socjalistycznych rośnie przekonanie, że uporczywe powtarzanie gwarancji utrzymania Pn. Irlandii w ramach Zjednoczonego Królestwa tak długo, jak tego będzie się domagała większość protestancka, musi być przeegzaminowane. Wielu posłów Partii Pracy uważa, że zbliża się chwila wycofania wojsk brytyjskich z Ulsteru.

NIEMY FILM "NAPOLEON" JEST SZLAGIEREM W USA

Niemiecki film francuski "Napoleon" sprzed 54 lat jest obecnie szlagerem kasowym w USA. Jego premiera odbyła się w 1927 roku w reżyserii Alberta Gance. Film trwał wówczas 6 godzin, potem został skrócony do 2,5 godzin.

Obecnie filmowicze brytyjski Brownlow i znany reżyser Coppola wybrali z archiwów stare kopie i opracowali 4-godzinny spektakl, który wywołal olbrzymie zainteresowanie widzów i fachowców. Ci ostatni podkreślają szczególnie mistrzostwo w operowaniu kamerą, która cały czas jest w ruchu. Operator bowiem zrezygnował ze statywu, co w ówczesnych czasach było całkowiata nowością.

Rolę Napoleona gra Albert Dieudonne, Robespierre'a — Edmond van Daele, a jednego z rewolucjonistów sam Abel Gance.

GLINIANE WOJSKO PORZĄDNEGO CESARZA

Francuzi wyprzedzili światową konkurencję, pierwsi wystawiając pożyczone od Chińczyków siedem figur (wysokości 2 m) chińskich glinianych żołnierzy, którzy należeli do 7-tych "dywizji gwardii" strzeżące mauzoleum cesarza Shi Huang Ti. Cesarz był wielkim wodzem reformatorów i budowniczym wielkiego muru chińskiego. Nie chciał on aby po jego śmierci, tak jak to czyniono w Chinach, jego służba, wojsko, konie itd. zostały spalone: rozkazał on, aby w zamian jego mauzoleum było strzeżone przez glinianych żołnierzy. Uczyniono zadość jego życzeniu, ale tylko częściowo, gdyż w celu utrzymania w tajemnicy miejsca mauzoleum, nadgorliwi urzędnicy cesarscy, kazali udusić wszystkich niewolników zajętych przy budowie — musiało ich tam być wiele tysięcy. Ta okrutna akcja musiała być bardzo dokładna, bo może nawet i uduszono tych, co dusili, i tych co kazali udusić, gdyż dopiero po przesłaniu dwóch tysięcy łab, przypadkowo zostało odkryte cesarskie mauzoleum przez żrącego wiśniaka.

LUDNOŚĆ USA WZROSTA NA POŁUDNIU

W Waszyngtonie ogłoszono pierwsze wyniki spisu ludności USA w 1980 roku. W porównaniu z poprzednim spisem ludności, z 1970 roku, ludność USA wzrosła o 11 procent, z 203 milionów do 226 mln. Jak się zdaje, blisko połowa tego przyrostu przypada na imigrację, głównie z Meksyku, ale także z Karalibów i Ameryki Południowej, słowem ludności hispanizującej, ale w dużym stopniu pochodzenia z czerwono-skórznych. Tak wiec "Indianie" wracają do miejsc, których byli "autochtonami" i stanowią będą drugą bardzo liczną mniejszość "kolorowa", obok Murzynów. Imigracja z Meksyku i Puerto Rico oznacza także silny wzrost ludności katolickiej w Ameryce. Ale jednocześnie liczba mieszkańców w Ameryce wzrosła nie o 11 procent, ale o 28 procent, czyli z 67,7 mln do 88,2 mln, czyli sytuacja mieszkaniowa wciąż się w Ameryce poprawia. Trudno to pogodzić z ciążącym biadoleniem na temat kryzysu w Ameryce i spadkiem jej dynamiki.

Drugim bardzo ważnym wnioskiem z tego spisu amerykańskiego jest wzrastająca urbanizacja Stanów. Działal 75 procent Amerykanów mieszka w miastach, a tylko 25 procent na wsi: 10 lat temu, stosunek ten wynosił 65 procent w miastach, 35 procent na wsi.

REKORDY GŁĘBOKOŚCI NURKOWANIA

Głębiny mórz i oceanów będą w przyszłości zasobnym magazynem żywności i surowców. Kto dotrze głębiej, kto lepiej opanie pod wodą technikę — ten zwycięży skorzysta z podziemnych bogactw. Badania w tej dziedzinie są prowadzone w wielu laboratoriach światowych i tu też, w sztucznych warunkach, bity się obecnie rekordy głębokości nurkowania.

Największy — 660 metrów "pod wodą" — zdobył ostatnio dwóch młodych badaczy brytyjskich, Martin Garrard i Mark English, którzy "zanurzyli" się w komorze ciśnieniowej, stojącej w Laboratorium Admiralicji w Alverstoke. Rekord ten w wielu laboratoriach światowych i tu też, w sztucznych warunkach, bity się obecnie rekordy głębokości nurkowania. Największy — 660 metrów "pod wodą" — zdobył ostatnio dwóch młodych badaczy brytyjskich, Martin Garrard i Mark English, którzy "zanurzyli" się w komorze ciśnieniowej, stojącej w Laboratorium Admiralicji w Alverstoke. Rekord ten w wielu laboratoriach światowych i tu też, w sztucznych warunkach, bity się obecnie rekordy głębokości nurkowania.

Składa się ona z helu i azotu, ale w większości — z helu i zapobiegając ma przy szybkim wzmurzeniu, bez dekompresji, zapadaniu nurków na chorobe kesonowa. Chorobe te wywołuje azot rozpuszczony w krwi, który przy szybkim zmniejszeniu ciśnienia powoduje zatępy w naczyńskich krwionośnych. Hel z kolei podany w zbyt dużych dawkach, działa na nurków jak narkotyki.

SPECJALNE PODUSZKI PNEUMATYCZNE

Według amerykańskiej normy federalnej w pierwszej połowie lat osiemdziesiątych wszystkie samochody będą wyposażone w specjalne poduszki pneumatyczne, służące do biernej ochrony kierowcy i pasażerów w czasie wypadku.

Firma Minicars Inc. przeprowadziła badania nad rozkładem sił i opóźnieniami oddziaływającymi na organizm człowieka w czasie zderzenia. Ich efektem jest projektowanie rozmiarów i sposobu napełniania poduszek oraz dodatkowych zabezpieczeń nadtrzymujących kolana kierowcy i pasażera.

Firma opracowała i poddała próbom poduszki powietrzne do samochodów Chevrolet, Chevette i Dodge Omni. Wraz z dopa samochodów tworzą one układ umieszczony w desce poduszki. W momencie wypadku są one napełniane azotem rozpuszczonym w czasie 25-40 tysięcznych sekund w przypadku poduszki i pasażera. Czas napełniania poduszki kierowcy trwa 30-70 tysięcznych sekund.

"CUKIER KRZEPI..." — ALE MIÓD — LEPIEJ

Przeocenia wartości cukru nie jest odpowiednikiem wartości odżywczej, a tylko kalorycznej. Są to puste, beztroskowe kalorie i nic więcej.

Cukier wcale nie "krzepi", a nawet w pewnym stopniu zatrąwa organizm. Ostatnio wykryto jeszcze możliwość udziału cukru w powstawaniu miażdżycy. Pod tym względem najniebezpieczniejszy jest po 50-tych.

Wielu specjalistów — dietetyków jest zdania, że nie truszcze, ale cukier jest przyczyną miażdżycy. Nie znaczy to, że tylko cukier. Na rozwój tej choroby ma również wpływ zbyt mała ruchliwość, siedzący tryb życia, życie nerwowe i pełne napięć psychicznych.

A więc ostrożnie z cukrem, który, w wielu wypadkach, z powodzeniem i korzyścią dla własnego zdrowia, możemy zastąpić miodem.

Niestety, jest jeszcze wiele osób, które uważają, że dziecku trzeba koniecznie dawać cukierki, ciastka i słodycze. A skutki — utrata apetytu, grymaszenie a przede wszystkim próchnica zębów. Natomiast dieteci, które jedzą miód lepiej się rozwijają, są wesole, godne i odporniejsze na choroby.

Po operacjach, przy stanach wyczerpania, upływie krwi, już 70 g miodu (ale nie więcej niż 300 g) dziennie, przyspiesza powrót do zdrowia, i większa ilość ciałek czerwonych w rekonwalescencji. Miód usuwa zmęczenie u sportowców, turystrów i wycieczkowców. Jest zalecany przy chorobach wątroby i woreczka żółciowego oraz leczy niezadawnioną chorobę wrzodową żołądka i dwunastnicy. Przeciwdziała wymiotom w czasie ciąży. Stosowany jest na wzmocnienie mięśnia sercowego po zawałach oraz poleca się go przy chorobach dróg oddechowych.

Czy miód odmładza? Do tej pory nie tylko pszczerlarze to wierzą, ale i nauka tego nie neguje. Najbardziej odmładzająco działa miód gryczany dzięki związkowi zwanemu rutyna — "witamina młodości".

1-2 łyżeczki miodu rozpuścić w pół szklanki ciepłej wody (można dodać trochę soku z cytryny) i pić rano na czczo i wieczorem przed snem. To recepta na dobre zdrowie, samopoczucie, młodość i długowieczność.

B. Katuska

MEHMET ALI AGCA — KOSZTOWNY MANUSKRYPT

ISTAMBUL — Turek Mehmet Ali Agca, aresztowany bezpośrednio po zamachu na życie Papieża Jana Pawła II, będzie po procesie we Włoszech odpowiadał przed sądem w Turcji. Jak informuje dziennik turecki "Milliyet", 23-letni Agca został oskarżony przez prokuraturę w Turcji o usiłowanie dokonania zabójstwa. Władze tureckie wystosowały pismo do władz sądowych w Rzymie, domagając się wydania Ali Agcy bezpośrednio po zakończeniu procesu we Włoszech.

Tureckie władze wojskowe podejrzewają dwóch ekstremistów prawicowych o współpracę z Alim Agcą w planowaniu i wykonaniu zamachu na życie Ojca św. Rzekłomi współpłci, podejrzani o kontakty ekstremistyczne grupami prawicowymi z Nevshehir, nazywają się Immer Ay i Mustafa Umlu.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

◆ Atlético Mineiro skontraktował nowego trenera w osobie Carlosa Alberto Silva, który w ciągu kilku lat był odpowiedzialny za drużynę São Paulo FC. Inny ważny klub z Belo Horizonte Cruzeiro stracił trenera Procopio Cardoso na skutek zych wyników w lidze Minas Gerais.

◆ Osiem klubów państwianich bierze udział w turnieju, który ma wyłonić mistrza pierwszego turnusu rozgrywek ligowych. Corinthians, São Paulo i Palmeiras zostały wyeliminowane z tego turnieju. Grają jednak z drużynami pozostałymi ligi, by zdobyć sobie prawo do podobnego turnieju w drugim turnusie.

◆ Jedenastka Brazylii ma zamiar rozegrać jeszcze kilka meczów treningowych w roku bieżącym. Itak 26 sierpnia spotka się z reprezentacją Chile, we wrześniu z Urugwajem lub Portugalią, w październiku zaś prawdopodobnie ze Szkocją. W styczniu i lutym przyszłego roku zaplanowane są mecze z Jugosławią i Czechosłowacją.

◆ Trójmecz lekkoatletyczny odbył się ostatnio w Londynie w którym uczestniczyli: Polska, W Brytania i Niemcy Zachodnie. Oto wyniki mężczyzn: RFN — 168 punktów, Polska — 136 punktów, Wielka Brytania — 112 punktów. Wyniki kobiet: W Brytania — 119 punktów, RFN — 110 punktów, Polska — 81 punktów.

◆ Puchar Polski w piłce nożnej po raz drugi z kolei zdobyła drużyna warszawska Legia, zwyciężając w Kaliszu Pogon Szczecin 1:0. Zwycięskiego gola zdobył Adam Topolski.

◆ Andrzej Gruby spisał się bardzo dobrze w mistrzostwach świata pingpongowych rozegranych niedawno w Jugosławii, zajmując zaszczytne czwarte miejsce i nawiązując równorzędna walkę z najlepszymi pingpongistami świata.

◆ Janusz Pełak, najlepszy polski pięcioboista, został zwycięzcą międzynarodowych zawodów w Warnie. Polak uzyskał w sumie 5 836 punktów, wyprzedzając o 30 punktów Rosjanina Dosymbietowa.

◆ W zawodach hippicznych o Nagrodę Narodów rozegranych w Olsztynie zwyciężył jeździec RFN przed Polakiem i Niemcami Wschodnimi. Skoki wygrał Jan Kowalczyk przed Niemcem Irsem Saverem.

◆ Marian Woronin zajął pierwsze miejsce w biegu na 100 m podczas międzynarodowego mitingu lekkoatletycznego w austriackim mieście Stadlau. Polak uzyskał czas 10,4 i wyprzedził Austriaka Rolanda Jokla — 10,7.

◆ Sławny jacht Dar Przemysła wrócił do Gdyni z trwającą ponad 8 miesięcy rejsu pod dowództwem kapitana Henryka Jaskuły, z 7-osobową załogą na pokładzie. Zagłowice ten pokonał Atlantyk i przebył szlak 16,5 tys. mil morskich.

CASA DAS SEMENTES
PROAGROPEC — PRODUTOS AGROPECUARIOS LTDA
Comércio de: Sementes, Adubos, Inseticidas, Fungicidas, Equipamentos e Ferramentas Agrícolas.
Rua Pedro Ivo, 739 (Perto da antiga Rodoviária)
Fones: 222-3478 e 232-9721
CURITIBA — PARANA

RÁDIO IGUAÇU
DA FUNDAÇÃO DE SÃO VICENTE DE PAULO
ZYE — 348 — 1590 kHz
Boa música, Clube dos Sócios, Terço em Família, Homens, Anúncios — Avisos e Recados para Amigos.
83.700 — Araucária — PR — Rua Dr. Júlio Szymanski, 20
Fone: C. N. 041-842-1132

A. i CZ. GENTKIEWICZOWIE

Na białym szlaku

(NOWELA)

5) Popędzając psy nikt nie dostrzegł, że zaprzęg w pełnym rozpędzie wpada na śnieżny most zawieszony ponad rozpadliną w lodzie.

Trzask, biała kurzawa, głuchy huk walącego się w przepaść śniegu. Psy, drapiąc ledwo pazurami, utrzymały się nad przeciwną krawędzią, ale sanie zawisły w próżni. Biegający przed zaprzęgiem Karri, widząc, co się dzieje, upadł na ziemię tuż przy psie przodownika i złaapał w czas za ramię uprzęży. Uratowano psy, wyciągnięto lekko uszkodzone sanie, ale cały prawie sprzęt, namioty, plecaki i żywność znalazły się na dnie szczytyny. Ludzie nie zagłębiali w głąb śnieżnego leja. I tak wiadomo, że liczny setki metrów. Cudem sami uniknęli śmierci.

A co dalej? Do najbliższej bazy z żywnością było około stu kilometrów. Na domiar złego rozszalała się burza śnieżna. Trzeba było spieszyć, spieszyć co sił, żeby nie zostać w tym białym piekle. Ruszyć, tak, ale w którą stronę? Traperzy liczyli tylko na niezawodny instykt poganacza, który, jak jego ziomkowie, umiał zawsze znaleźć drogę wśród ciemności i zamieci.

Nie zważając na kłęby śniegu bijące w twarz, zasypujące oczy, szybko naprawili sanie i usiedli na nich, żeby zyskać na czasie. Cóż to była za jazda! Wiatr dął w plecy, psy, jakby rozumiejąc, że od nich zależy ocalenie, pędziły niby szatany. Sanie spadały jak huragan po stromych zboczach, wpełzając powoli pod górę. Oślepieni śniegiem ludzie niewiele przed sobą widzieli. Raptem pies przewodnik szeknął raz, drugi i ostro skręcił w prawo. Inne psy ze skowytaniem przyspieszyły biegu. Nie sposób było zatrzymać. Tak zachowują się zaprzęgi, gdy zbliża się do osiedla. Traperzy zdziwili się — skąd tutaj mogli wziąć sanie?...

Mechanik nigdy umilkł. Uparcie nabijał fajkę tytoniem. Widać było, że wspomnienia jedne przez drugie cisną mu się do głowy, że walczy z ich nawalem, że teraz dopiero zacznie się właściwa opowieść, że wszystko, co słyszał dotychczas, było tylko wstępem.

... Z wiru śnieżnego — usłyszałem znów jego przytłumiony głos — wyłonił się raptem jakiś kształt. Jeden, drugi. Coś zaczęło się przed zaprzęgiem. W nozdrza uderzył zapach dymu. Jeszcze chwila. Patrol ujrzał tuż przed sobą kilka ludzkich postaci. Ciemnielone mundury, na futrzanych czapach jasniący podłużne, srebrne znaczki.

Sikora pierwszy zrozumiał. Jednym ruchem wyrwał z rąk zdumionego poganacza bicz i krzyczęc zaczął co sił okładać psy. Sanie zakręciły na miejscu. Posłuszne zwierzęta runęły naprzód. Po kilku chwilach dziwny obóz zginął w tumanach śniegu.

Nikt nie zadawał pytań. Traperzy wiedzieli, gdzie dostali się przypadkiem. Każdy rozumiał, co jest jego obowiązkiem. Pędzić co sił i natychmiast zawiadomić władze, że na Kuhnova usadwidli się wróg. Ten wróg, na którego czekali przeszło trzy lata, w którego istnienie przestali wreszcie wierzyć.

— Będą nas z pewnością ścigać — gorączkowo walczył Wielki Olaf, opatrując broń. Jego spokojna zwykle twarz wyrażała zdumienie. — Ilu ich tam mogło być?

Nikt nie umiał mu odpowiedzieć. Wszystko stało się tak nagle. Po prostu trudno uwierzyć, że nie przywidzenie, nie jakieś straszne, koszmarnie przywidzenie.

— Może nie będą nas ścigać w taką zawieję? — mamrotał do siebie poganacz, nie bardzo jeszcze rozumiejąc, czemu nie przeczeć burzy w ukryciu za śnieżnym wale, czemu gonić i gonić, jakby się wzywało do walki złe duchy mrozu?

— Zrobią wszystko, żeby nas odpuścić, by nas schwytali, zanim zdolałyśmy złożyć meldunek — warknął Wielki Olaf. — Jedyne szczęście, że pada. Zawieja zatrza nasze ślady.

Pędzą smagane biczem, poganiane krzykiem psy. Ludzie biegną naprzód przecierając szlak. Raz po raz wskakują na sanie, żeby zyskać na czasie. Najbliższa skrytka z żywnością znajduje się w odległości jakichś trzydziestu kilometrów. Trzeba do niej jak najszybciej dotrzeć, zabrać coś do jedzenia i pędzić ile sił do radiostacji z meldunkiem.

Ale przyroda jest bez litości. Wiatr przycicha. Zawieja ustaje. Płaty śniegu coraz wolniej wirują w powietrzu. Niebo przeciera się z wolna. Tu i ówdzie poprzez chmury przezierają już płaty błękitu. Widoczność wspaniała.

Oto wreszcie skrytka z żywnością. Zzianiane psy przypadają brzuchami do lodu, dysząc ciężko i liżąc śnieg. Niektóre skowyczą żałośnie, wyciągając przed siebie poobijane do krwi łapy. Stwardniały od pracy na mrozie palcami poganacz delikatnie wyjmuje im spodniędy pazurów kawalki twardego jak krzemień lodu. Wbiły się one zwierzętom pod skórę niby igły stalowe.

Pies przewodnik stara się zwrócić na siebie uwagę Sikory. Uwaga, widać, że należy mu się pochwała.

(c. d. n.)

- POLONIA ZAGRANICZNA -

W. BRYTANIA:

POŻEGNANIE Z "WIADOMOŚCIAMI" LONDYŃSKIMI

W bieżącym roku ukazały się zaledwie trzy numery "Wiadomości", tygodnika ukazywanego się od wojny w Londynie. Ostatnie numery miały format miesięczników, każdy odpowiadający objętością czeratem edycjom tygodniowym. Tym samym w marcu br. "Wiadomości" — na skutek trudności finansowych i innych przeszkód wspólnych całej prasie brytyjskiej — zakończyły swą działalność. "Wiadomości" były obok "Oficyjny Poetów i Malarzy" płaciwką wybitnie zastępowaną dla kultury emigracyjnej.

Warto przypomnieć, że londyński tygodnik był kontynuatorem "Wiadomości Literackich" wydawanych przed wojną w Warszawie i wskrzeszonych na gruncie angielskim w zmienionej formie przez Mieczysława Grydzewskiego.

FRANCJA:

"BIAŁA KSIĘGA" POLSKICH ODDZIAŁÓW WARTOWNICZYCH PRZY ARMIJ AMERYKAŃSKIEJ WE FRANCJI

"Biała Księga" jest dokumentem wieloletnich starań o pokrycie kosztów ubezpieczenia socjalnego członków polskich Oddziałów Wartowniczych za okres 16 lat, 5 lat służby wojskowo-wartowniczej we Francji, w ramach NATO.

"Biała Księga" jest równocześnie pamiętnikiem byłego dowódcy jednostek wartowniczych i stanowi dokument dla historyków i socjologów zajmujących się sprawami Uchodźstwa Polskiego a dla Rodaków lekturą wspominiową.

W. BRYTANIA:

W stulecie urodzin gen. Sikorskiego GENERAL SIKORSKI PRIME MINISTER COMMANDER-IN-CHIEFF POLISH FORCES 1939-1943 20 MAY 1981 LONDON SW7

W ramach wystawy pamiątek i dokumentów, związanych z życiem i działalnością Premiera i Naczelnego Wodza gen. Władysława Sikorskiego w stulecie jego urodzin, która otwarta będzie w Instytucie Polskim i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie. Fundacja Standardów PSZ wydała specjalną pamiątkę, która pocztą brytyjską opatrzywać będzie trzy pamiątkowe karty. Ten niezwykły polonik stanowi cenną pamiątkę rocznicy, obchodzonej specjalnie uroczyste w tym roku.

KANADA:

SPRAWOZDANIE OTTAWSKIEGO KOMITETU POMOCY POLSCE

W wyniku 4-miesięcznej działalności Komitetu zebrano do dnia 7 maja br. łącznie kwotę 27.73 02, która zgodnie z postanowieniem Zarządu Głównego KPK otawski Komitet Pomocy Polsce przekazał na Doraźny Bank Leków — "Kareta Pogotowia" w Ottawie. Komisja Rewizyjna KPK na posiedzeniu w dniu 11 maja br. stwierdziła, że rańkunkowość Komitetu była prowadzona prawidłowo, a zebrana suma została całkowicie przekazana na konto Polonia World Fundation Inc. z przeznaczeniem na doraźny zakup leków.

Do kwoty powyższej uwidocznionej należy dodać sumę \$ 40 00 kwoty wpłaconą do dnia 14 maja przez trzy osoby z Ottawy, oraz świadectwa osób zamieszkałych gdzie indziej w Kanadzie lub nawet Stanach Zjednoczonych. Tego rodzaju datki napływały na rzecz Banku Leków w czasie akcji tutejszego Komitetu, a dodane do sumy na miejscu zebranej, podniosły ogólny wynik zbiórki do \$ 30.250.56.

ARGENTYNA:

WYSTAWA MALARSKA

Pod protektoratem Zarządu Związku Polaków, z inicjatywy krechowianki pani Wiesławy Salomonowskiej, Koko Krechowiaków w Argentynie urządza wystawę malarską w odnowionej Sali Restauracji Domu Polskiego. Począwszy od dnia 26 ub. m. Marian Giczewski, oficer 1-go Pułku Ułanów Krechowickich w kampanii wrześniowej, cudem ocalały z obozu jeńców w Kozielsku, wraca do odrodzonego 1-go Pułku i w jego składzie bierze udział w akcji 2-giej Brygady Pancernej we Włoszech. Po wojnie osiedla się w Argentynie. Dzieki studiom malarskim odbytym w Polsce — od początku pobytu w Argentynie poświęca swój czas pracy zarobkowej

jako rysownik dla prasy ilustracyjnej i przemysłu jubilerskiego. Od roku 1962 całkowicie poświęca się malarstwu urządzając cały szereg wystaw.

Jest to malarz dobrze znany i wysoko ceniony w sferach artystycznych w Buenos Aires. Jego obrazy "ujmują swą prostotą interpretacji, delikatnością koloru i użyciem światła" — to są opinie wyrażane na łamach prasy przez krytyków.

W wielu z nich powtarzają się polskie motywy, zwłaszcza lasy i jeziora, pozwalając przez to poznać piękna naszego kraju. Wysiłek jego pracy godny poparcia, jako ambasadora szerzenia kultury polskiej na terenie Argentyny poprzez piękno kraj- obrazów naszego Kraju.

"Krechowiak"

USA:

WYSEPKA POLSKOŚCI PRZY NIAGARZE

Motel Montrose Motor Inn, znajdujący się w pobliżu słynnego wodospadu, jest miniaturą enklawy polskości. Właściciele — państwo Aleksandra i Tadeusz Stelmachy — zawsze chętnie goszczą przybyszów z Kraju, wśród których przeważają zespoły artystyczne. W motelowej księdze wpisów widnieją autografy czołowych artystów polskiej sceny i estrady.

T. Stelmachy, byli żołnierze II Korpusu, osiedlili się tutaj wraz z małżonką po wojnie. W rejonie wodospadu Niagara powstała wówczas dwutysięczna kolonia polska.

WŁOCHY:

RUMAKI PAMIĘTAJĄCE POLSKIE LEGIONY

Cztery brązowe konie, które w roku 1797 na rozkaz Bonapartego zdejmowali polscy legionści z weneckiej Bazyliki św. Marka, mają dziś swą wystawę w Paryżu. Są wprawdzie reprezentowane tylko przez jednego rumaka, ale mnóstwo fotografii i dokumentów obrazuje ich uroczystą historię.

Wkrótce po ostatniej wojnie światowej, która spędziła w ukryciu, dostrzeżono że dymy fabryczne z pobliskiego Mestre niszczą brąz pamiątkowy czasy antycznej Grecji. Postanowiono je więc w nagłym trybie odrestaurować i umieścić w muzeum, a na ich miejscu nad portalem bazyliki ustawić reprodukcje. Pierwszy z oryginalnych koni wykonanych prawdopodobnie przez Liżypa, nadwornego rzeźbiarza Aleksandra Wielkiego, przeszedł już kurację odmalowującą i reprezentuje całą czwórkę w parkim Grand Palais. Zdaniem wielu historyków rumaki zaprzone do rydwanu zdobyły 2 300 lat temu hipodrom portu i stolicy wyspy Chios na Morzu Egejskim. Stałtad w roku 447 po Chrystusie przewieziono je do Konstancynopola, a potem w roku 1203 — do Wenecji.

Napoleon nie tylko kazał je przewieźć do Paryża i ustawić przed Pałacem Tuileries by wszyscy mogli podziwiać wspaniałą zdobycz wojenna. Gdy później w roku 1804 ogłosił się cesarzem, rozkazał konie przetransportować pod łuk triumfalny du Carrousel na le w Luwru i zbudować pojazd zwycięstwa przez konie w drodze do Konstancynopola. Cesarz spodziewał się, że zostanie wyrzeźbiony z brązu i że będzie mógł sam powozić kwadrygę. Wykonanie tego projektu nie doszło do skutku zarówno z braku czasu jak i wydarzeń wojennych zakończonych upadkiem cesarstwa. W roku 1815 konie wróciły do Wenecji.

USA:

JĘDRZEJ GIERTYCH W STOLICY POLONI

Jak już podawała prasa polonijna — na zaproszenie Instytutu im. Romana Dmowskiego. Oddział w Chicago, przebywa od końca kwietnia w Stanach Zjednoczonych Jędrzej Giertych.

W przypadającą w pierwszy niedzielę maja, 3 bm. podwójne święto Narodu Polskiego-rocznicę wiekopomnej Konstytucji Majowej i Królowej Korony Polskiej, Polonia w Chicago uczciła uroczystym obiadem podwójny jubileusz wybitnego gościa z Londynu, pisarza i publicysty historycznego, Jędrzeja Giertycha.

PODWOJNY JUBILEUSZ

Znany pisarz katolicki obchodzi w br. swój jubileusz 50-lecia pracy publicystyczno-wydawniczej oraz Złote Gody swego małżeństwa. W podróży po Stanach Zjednoczonych i Kanadzie towarzyszy Giertychowi jego małżonka, pani Maria.

Na zorganizowane w Wondelard Ballroom przez Instytut Romana Dmowskiego spotkanie przybyło ponad 250 osób, w tym przedstawiciele wszystkich czołowych organizacji polonijnych.

Zebrani, wśród których widzieli się wielu przedstawicieli młodego pokolenia, złożyli hołd pisarce za jego nieustępliwą postawę, dotychczasową pracę i wspaniale przedstawiającą się imponujący dorobek.

ODCZYTY NA UNIWERSYTETACH

W czasie swego kilkudniowego pobytu w Chicago Giertych wygłosił prelekcje na trzech uniwersytetach: Loyola, Illinois, Chicago Circle, oraz Illinois Northwestern, złożył wizyty prezesowi ZNP i KPA Alojzemu Mazewskiemu, prezesowi ZPRK Józefowi Dobrotowi, prezesa Mazewskiego był obecny na paradzie i obchodzie Konstytucji Trzeciego Maja.

("Gwiazda Polarna")

DZIAŁ POETYCKI

Zofia Hryniewicz

JAN PAWEŁ II

Jak ranna, piękna zora,
Tak spłynął na Cię blask!
Wybrała Cię Matka Boża,
Papieżem w pełni task.

— Papieżu ukochany!
Rodaku z polskich pól...
Proś Boga, aby w Polsce,
Plac ustal — no i ból.

Daś radość w sercach gości,
Boś Polak, boś nasz Brat!
Spiewamy dziś w radości,
Pieśń płynię przez świat!

— Papieżu ukochany!
Rodaku z polskich pól...
Proś Boga, aby w Polsce,
Plac ustal — no i ból.

Ster Łodzi — tej Piotrowej,
Przekazał Bóg w Twoi dłoń!
Byś zawsze był gotowy,
Ominąć zgubną ton!

— Papieżu ukochany!
Rodaku z polskich pól...
Proś Boga, aby w radości,
Przemienić żal i ból!

Więc działa! Polska cała,
Rodacy z obcych stron,
Spiewają pieśń — niech chwata
Uderzy w srebrny dzwoni!

— Papieżu ukochany!
Rodaku z polskich pól...
Proś Boga, by na świecie,
Panował Chrystus Król!

entre **amigos**

Uma revista antiga com uma dinâmica nova

AGORA COM 48 PAGINAS - MENSAL - FORMATO MAIOR E CAPA COLORIDA

PARA RECEBER-LA BASTA ESCREVER PARA:

GRÁFICA VICENTINA LTDA.
ALAMEDA CABRAL, 846
CAIXA POSTAL, 988
80.000 — CURITIBA — PARANÁ

ASSINATURA PARA 1981 — APENAS Cr\$ 300,00
(Remeter Cheque Bancário-pagável em Curitiba, Ordem de Pagamento, Vale Postal ou Valor Declarado à Gráfica Vicentina Ltda.)

ERVIÇOS

SSO

ARRO

SSÓRIOS

6565 (PEX)

224-5371

6-2462

POLÔNIA — PÁTRIA DOS MEUS PAIS

III - Dois desejos satisfeitos

Após a entrevista com os representantes da imprensa, a Agência Polonesa Interpress, patrocinadora de minha ida à Polônia, pôs à nossa disposição um automóvel com motorista e um guia poliglota do quadro de funcionários, o jovem Adam Rybaczynski. Durante dois dias percorremos toda a capital, visitando muitos atrativos turísticos. Minha esposa preocupou-se em ver uma amostra da imagem de Varsóvia deixada pelos nazistas, e para o seu desapontamento e admiração, não chegou a ver sinal de ruínas. Sim, não ficou um resquício da condenável obra do bárbaro ocupante. Como resultado, os poloneses reconstruíram seus lares, a sua heróica capital num prazo relativamente curto, deixando o mundo incrédulo.

Ao embarcar no possante Boeing da Swissair, levava comigo vários desejos a serem satisfeitos na Polônia. Queria ver ao vivo as lendárias cegonhas, os bisões da floresta Bialowieza, ver e ouvir o canto do singular passarinho "skowronek", do qual a mamãe recordava com ternura, o famoso sino "Zygmunt" e Castelo Wawel de Cracóvia, o quadro original da Batalha de Grunwald de Matejko, o conjunto de canto e dança "Slask" — rival do "Mazowsze" e o grande e tradicional festival folclórico de Rzeszów. Apenas um não foi satisfeito, por culpa minha. A Interpress providenciou-me 4 ingressos para uma apresentação do "Slask" em Varsóvia, mas eu preferi cumprir um outro programa fora da capital. Foi uma desconsideração minha que não havia refletido na ocasião.

Deixamos a capital em direção a Lublin, levados pelo Fiat do motorista-gentleman Eugeniusz Piotrowski. Na periferia damos uma parada para documentar a nossa passagem no famoso Hospital Monumento, erigido em memória às pequenas vítimas do nazismo em Międzyzlesie.

Quase ia esquecendo de um dos mais importantes objetivos turísticos da Polônia, que também havia incluído na lista, ou seja, a velusta casa que viu nascer o gênio musical polonês — Fryderyk Chopin. Lá estivemos antes de nossa arriancada a Lublin, região de onde procedem meus pais. Naquele acolhedor casarão realizam-se concertos de piano todos os domingos, sendo uma honra para quem consegue demonstrar suas aptidões artísticas perante os visitantes, que afluem quase em paradas, provindos de todas as partes do mundo. Ali tocaram pianistas famosos. O palacete é cercado de árvores, de todos os países onde admiram e tocam a música de Chopin. E onde não a apreciam?

As sementes trazidas foram espalhadas tal como se o fizesse o vento. Por isso não há árvores alinhadas, são esparsas, misturadas. Há também árvores do Brasil, país que sempre prestigiou os famosos concursos internacionais realizados em Varsóvia a cada cinco anos, enviando sempre o seu representante. Também ali tiramos com a esposa uma foto como lembrança.

Por ocasião desse adorável passeio tivemos a oportunidade de ver dois ninhos de cegonha próximos a estrada. Um sobre o poste telegráfico e outro num velho tronco de árvore desgalhada. Para mim foi um quadro enternecedor. Noutro pela cegonha grande simpatia, do mesmo modo que adoro a lhama e o canguru, entre outros. A cegonha é um complemento indispensável da bucólica paisagem polonesa. É uma bênção e motivo de júbilo do morador em cuja propriedade esta simpática ave resolve fazer o ninho. Como estímulo e chamarrisco, os camponeses costumam colocar objetos que facilitam a construção do ninho. Num dos enormes ninhos a fêmea estava chocando, enquanto o seu companheiro estava ao lado, em pé, imóvel. Meses depois tive oportunidade de

ver os filhotes, já crescidos, exercitando-se para o primeiro voo para além-mar.

Afirmou o guia que muitas não voltam. Parte delas morre envenenada pelos gafanhotos comidos, exterminados com inseticidas no Egito, e outra pelas mãos de caçadores malvados. Na oportunidade, e no meu livro, lembrei que no Brasil há os que caçam o maviuso sabiá para comer com polenta, como se faltasse outro alimento, como se estivessem morrendo de fome... Assim, cumpriram-se no mesmo dia — 5 de maio de 1980, meus dois primeiros desejos: casa natal de Chopin e famosas e lendárias cegonhas.

Dentre as cidades, Lublin tinha um significado especial para mim, sabendo-se que dali, em 1911, emigraram para o Brasil vinte e tantas famílias de camponeses, entre as quais os meus pais e avós. Ansiava conhecê-la e fiquei emocionado ao nos aproximarmos. Sei muito bem o quanto os pais desejavam revelá-la, mas suas condições econômicas não lhes permitiram. Que satisfação teria a mamãe ao saber que seu filho ganhou como prêmio uma passagem para à sua terra natal...

Não teve este prazer e nem pôde regozijar-se com a histórica visita do Papa polonês ao Brasil — ela que era católica praticante e tão fervorosa... Deus a chamou em 1976, no fatídico dia 3 de junho. Apesar de nunca ter frequentado a escola, aprendeu por si a ler e escrever, já aqui, na nova pátria. A falta de instrução não impediu que recebesse uma homenagem póstuma dos poderes públicos, pelo seu bondoso coração, pelo trabalho caritativo. A antiga Rua do Canal, em Matinhos, por decreto municipal foi denominada: "Rua Bronislava Krul". Rua onde residia ultimamente e na qual caiu fulminada por um ataque cardíaco, em frente ao portão de sua modesta casa, ao regressar do armazém de uma de suas grandes amigas, dona Tereza Kadowski, de origem japonesa.

Esta honraria teve grande repercussão na Polônia, durante a minha estada. Comentou-se na imprensa, rádio e televisão. A revista semanal "Kobieta" (Mulher) publicou uma emocionante crônica sob o título: "Em homenagem à aldeia polonesa", e que, segundo o autor, Andrzej Gontarek, esta foi a única mulher polonesa humilde, camponesa, que até o presente deu o seu nome a uma rua fora de sua pátria.

Foi Lublin, portanto, a cidade de onde procedeu essa mulher. Não só isso, Lublin também se ufana pela sua tradicional Universidade que leva o nome da famosa cientista detentora de dois Prêmios Nobel: Maria Skłodowska Curie, e pelo fato de que aquela é a única Universidade da Polónia e quicá da Europa do do mundo talvez, onde os alunos do sexo feminino constituem sempre a maioria (ultimamente cerca de 70%).

Thadeu Krul

Exposição de Cartazes e projeção de filmes Poloneses

O Consulado Geral da Polónia e Biblioteca Pública do Paraná, estarão promovendo exposição de Cartazes Culturais Poloneses e projeção de filmes de curta e longa metragem, nos dias 22 a 25 de julho, sendo que a exposição de cartazes ficará aberta até 7 de agosto de 1981. A inauguração da exposição dar-se-á às 19 horas, enquanto a projeção de filmes está prevista para às 20 horas, nos dias marcados.

Imigrantes Poloneses e o Dia do Colono



A comemoração do DIA DO COLONO, no Rio Grande do Sul, remonta à recuada data de 25 de julho de 1824, quando um grupo de imigrantes germânicos veio ao Porto das Telhas, batizado, posteriormente, com o nome de cidade de São Leopoldo. Cinquenta anos mais tarde, começou a afluir a corrente imigratória italiana e polonesa. Dessa triplice corrente imigratória, a polonesa é a menos numerosa e é a que se veio fixando no solo rio-grandense, quando as melhores terras já eram ocupadas por imigrantes alemães e italianos. Como é sobejamente sabido, a Polónia, no século passado, não figurava entre os países independentes. E que todo o seu território havia sido partilhado entre a Rússia, Prússia e Áustria. Apesar da prolongada ocupação, os patrióticos e indômitos poloneses não se deixaram assimilar pelas três potências dominadoras. Condenados ao ostracismo e privados de liberdade, bem como, de meios de subsistência, os proletários poloneses, não tiveram outra saída, a não ser apelar para a emigração, como única tábua de salvação. A infra-humana situação em que se encontravam, forçou-os a escolherem a alternativa: ou morrer à míngua ou a emigrar. Optaram pela emigração, batizados pela esperança de encontrar no solo brasileiro a suspirada liberdade e os meios de sobreviver. Cedo, porém, desvaneceram-se o prometido e sonhado paraíso terreal. Confinados em terras escabrosas e cobertas de floresta multiseccular, curtiram de início, toda espécie de privações. O cônsul da Rússia, residente em Porto Alegre, compadecendo-se da precária situação dos imigrantes poloneses, marginalizados nos cafunços do rio das Antas, prontificou-se a custear-lhes as despesas de viagem, caso concordassem em voltar para o domínio russo. Os imigrantes poloneses, porém, não hesitaram em responder à insidiosa proposta do emissário russo, dizendo: "Aqui somos livres. Preferimos, pois, curtir as agruras da vida, a levar vida mais confortável sob o jugo moscovita".

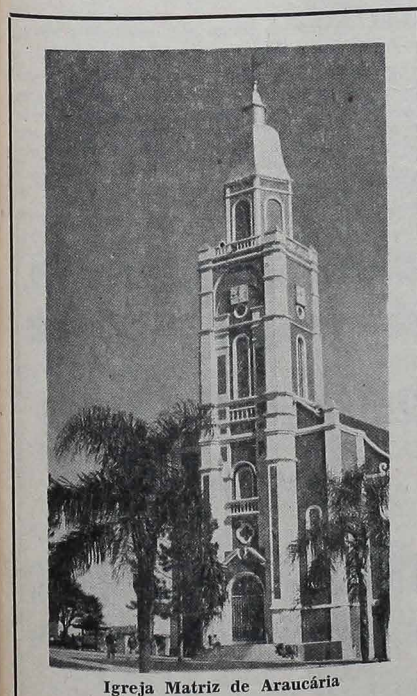
Os imigrantes poloneses, em sua maioria absoluta fervorosos católicos e agricultores, pondo em Deus a sua confiança e no amparo da pátria adotiva, destravaram os matos e arrancaram da terra cultivada o necessário sustento para si e para a sua numerosa prole.

Reverenciamos, pois, com razão a memória desses denodados pioneiros da nossa agricultura, prestando-lhes condigna homenagem no DIA DO COLONO.

Pe. Frei Alberto Stawinski

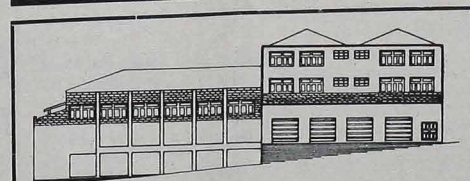
FESTACÃO

SENSACIONAL FESTA EM LOUVOR A



Igreja Matriz de Araucária

São Cristóvão



A BENÇÃO DA PEDRA FUNDAMENTAL DO
— SALÃO PAROQUIAL —
SERA AS 11 HORAS.
OFICIANTE: D. LADISLAU BIERNASKI

DOMINGO

26 de julho - 1981

PROGRAMA

- 10 h — Missa na intenção dos Motoristas.
 - 11 h — Suculenta churrascada, bolos, doces, salgados, pinhão, quentão. — Jogos diversos.
 - Animação musical:
 - CONJUNTO ESTRELA
 - 16 h — Bênção dos veículos e Procissão Motorizada.
- Participe da Procissão com seu automóvel, caminhão, moto ou trator.

NOVAS ATRAÇÕES DIVERTIMENTOS A VALER

Na Matriz de ARAUCÁRIA

LOURDES, TERRA SAGRADA

Em Lourdes acontecerá o 42º Congresso Eucarístico Internacional, nesta semana.

No ano passado, Lourdes celebrou o Ano Centenário da morte da vidente dos Pirineus, Bernardette Soubirous. Ela morreu como religiosa, a 16 de abril de 1879, no Convento das Irmãs da Caridade, em Nevers, onde seu corpo se conserva incorruptível. Bernardette foi beatificada a 14-6-1925 e canonizada a 8-12-1933. Quando ela tinha 14 anos, em 1858, Nossa Senhora lhe apareceu 18 vezes, entre 11 de fevereiro e 16 de julho. Durante as aparições, Nossa Senhora lhe transmitiu sua Mensagem, que contém três recomendações especiais: "Fazei penitência!" — "Rezai pelos pecadores!" — "Rezai o Rosário!"

Segundo os dados do Santuário, no Ano Centenário de 1980, Lourdes acolheu 4.582.000 peregrinos, vindos de todas as partes da terra. Bem mais do que em outros anos, quando os peregrinos chegavam a quatro milhões. Especialmente numeroso foi o número de jovens "atraídos pela personalidade de Bernardette, e pelo encontro que ela teve com Deus e que a tornou assim livre, forte e verdadeira testemunha, num mundo que deve ser renovado e uma Igreja que está em caminho". Não por nada que os organizadores das peregrinações do Ano Centenário escolheram como tema das manifestações: "Bernardette, sinal de Deus para a Igreja e para o mundo de hoje".

Lourdes, Encontro com Deus — Eu tive ocasião de estar dois dias em Lourdes, em agosto de 1979, e pude constatar que em Lourdes não há peregrino que não faça uma experiência toda particular. Experiência de fé, de oração, de encontro com Deus, recolhimento, sem respeito humano. Diante da Gruta, nas diversas basílicas e capelas, nas Vias-Sacras, praticamente se eleva uma prece contínua, nas mais variadas formas: celebrações Eucarísticas, recitação do rosário, das ladainhas, cantos marianos; em grupos de peregrinos organizados, ou devotos isolados.

A Gruta, o Lugar Preferido — Naturalmente o lugar preferido é a Gruta de Massabielle, onde a Santíssima Virgem Maria apareceu 18 vezes a Bernardette, entre os dias 11 de fevereiro e 16 de julho de 1858. Acessível aos peregrinos, de dia e de noite, a Gruta é um lugar de oração e de recolhimento muito venerado onde todos os dias é celebrada a Santa Missa e também se iniciam as duas procissões diárias: a dos doentes com o Santíssimo e a das Velas. Ali, num desfilhar ininterrupto e durante todo o dia, os devotos passam e beijam a rocha e tocam objetos de devoção. No fundo da Gruta, à esquerda do altar, encontra-se a Fonte Miraculosa, cuja água é recolhida em reservatórios que alimentam as piscinas e as Fontes. Os peregrinos bebem da água miraculosa e a levam consigo em recipientes (normalmente em estatuetas de plástico da Imaculada).

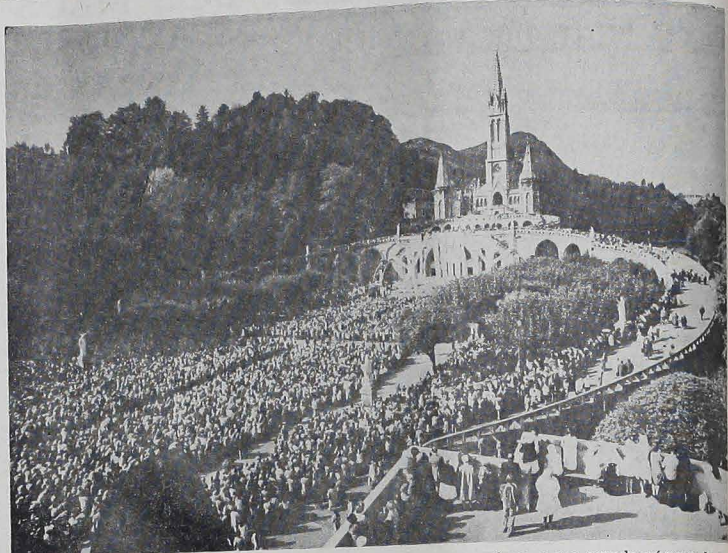
No outro lado da Gruta estão as piscinas, onde cada dia muitos doentes e também pessoas com saúde são mergulha-

das, conforme a indicação da Virgem a Bernardette: "Vá beber da fonte e lava-te nela". Dos milhares de doentes que cada ano se dirigem a Lourdes, muitos já foram curados milagrosamente.

Três Basílicas sempre repletas — Nas basílicas e capelas, as Missas se sucedem quase durante todo o dia em diversas línguas, segundo a procedência das peregrinações. E sempre estão repletas de fiéis devotos. São três as basílicas: a Basílica da Imaculada, ou Superior, construída a pedido de Nossa Senhora: "Construa aqui uma capela". O coro está situado exatamente por cima do local onde Nossa Senhora apareceu. A Basílica do Rosário, construída para honrar a Santíssima Virgem que sempre se mostrou a Bernardette com o Rosário na mão. O coro está rodeado de 15 capelas, consagradas aos 15 mistérios do Rosário. E a Basílica de S. Pio X, subterrânea, que pode acolher perto de 30 mil peregrinos, presta-se especialmente para as grandes manifestações.

Na Cripta, abaixo da basílica Superior, realiza-se diariamente, das 8h30m às 18h adoração do Santíssimo Sacramento. E na Capela da Reconciliação, os peregrinos encontram à disposição mais de 50 confessionários, onde padres de diversas nações confessam em todos os idiomas.

Dois Procissões Diárias — Belas manifestações de devoção e de fé são as duas Procissões que se realizam todos os dias. Diariamente, às 16h30m, sai da Gruta a Procissão Eucarística, seguida pela bênção dos doentes. Centenas de doentes participam dessa procissão, levados em cadeiras de



rodas por caridosos peregrinos; e um grande número de paralticos, aleijados etc. esperam em suas cadeiras, diante do Santuário, para a bênção do Santíssimo. Todas as noites, às 21h, realiza-se a Celebração Marial. Diante da Gruta rezam-se os terços; as "Ave-Marias" em diferentes idiomas: francês, inglês, espanhol, italiano, alemão, polonês, holandês, libanês, coreano etc. Depois segue a procissão das Velas, quando os filhos marianos se alternam, também em diversas línguas, repetindo-se o estribilho das "Ave, Ave-Maria" simultaneamente para qualquer idioma.

Para qualquer idioma. Realmente, Lourdes continua sendo "Terra de Evangelização". Como Bernardette foi chamada a dar testemunho do Evangelho, assim também os peregrinos são chamados a dar o mesmo testemunho do Evangelho, de Cristo e Maria em suas vidas.

Lourdes é o palco do 42º Congresso Eucarístico Internacional. O mundo católico convergirá para aquela terra abençoada. Num mundo violento e conturbado, Cristo eucarístico é a grande fonte e penhor de Esperança, Justiça, Paz e Fraternidade. Que Maria Santíssima nos leve até Jesus, Caminho, Verdade e Vida.

(Extraído do "Mensagem do Sagrado Coração" — julho — pág. 4, 5 e 6).

Ir. Afonso Wobeto, S.J.

Bosque João Paulo II De quem é?

"A praça é do povo", diz-se costumeiramente, para expressar que um logradouro destinado para as mais diversas finalidades, é público. O Bosque João Paulo II (ou também denominado Bosque Polonês), evidentemente é do povo. Do povo polonês aqui radicado e integrado. É do Papa, porque leva o nome em sua homenagem. É de Curitiba, cidade de todos os povos.

A Prefeitura Municipal de Curitiba, através da "Fundação Cultural", querendo perpetuar no tempo, o acontecimento da visita do Papa João Paulo II ao Paraná e Curitiba, entregou à etnia polonesa o encargo da preservação do Bosque. O Bosque, quem não o visitou ainda, situa-se atrás do Palácio Iguaçu e das Secretarias de Estado. É uma área extensa, quase inexplorada, destinada à preservação da memória ou história da colonização polonesa, cabe à etnia polonesa o encargo e a obrigação de perpetuar a sua própria história, num local rústico e agradável como é o Bosque João Paulo II.

Gradativamente, voltaremos a divulgar marcos dessa nova história da etnia polonesa quando depositados no Bosque.

Focalizaremos, hoje, o assunto relativo à edificação do monumento a João Paulo II. O monumento já está sendo confeccionado e tem data para sua inauguração (outubro-81). Cabe à etnia polonesa arcar com a importância de um milhão e quinhentos mil cruzeiros. A comissão do monumento está vendendo bonus no valor de Cr\$ 1.000,00 e Cr\$ 100,00 (hum mil e de cem cruzeiros). O bonus serve de comprovante e lembrança para quem contribuir com estas importâncias. A Gráfica Vicentina Ltda. está autorizada para arrecadar fundos em prol do monumento. Os leitores que vierem renovar assinaturas do jornal LUD queiram adquirir o bonus no valor de Cr\$ 100,00.



Frase de João Paulo II:

"De todas as belezas de vosso País não sei se levarei no coração imagem de beleza mais tocante e significativa que a da concordância, da alegria descontraída, do senso de autêntica fraternidade com que convivem aqui as mais variadas raças". — (João Paulo II) — (C. Cívico — Curitiba — 06-07-80)

Entrevista com São Vicente de Paulo

Como já foi amplamente anunciado, neste ano, 1981, a família vicentina comemora e celebra o 4º Centenário da Morte de São Vicente de Paulo. Em Curitiba, haverá a Semana de Estudos Vicentinos que procurará descobrir a vivência dos carismas do apóstolo das obras sociais, hoje.

O jornal LUD, periodicamente, abordará assuntos referentes à ação da família vicentina, focalizando, hoje, uma entrevista "com São Vicente de Paulo, elaborada por Xavier Ramirez Trascasa, inserida na Revista "YELDA", publicação em língua espanhola, nº 160, abril, 1981, páginas 24 a 26.

Numa tradução livre apresentamos a "entrevista":

Diz o autor que esta "entrevista" quer oferecer algumas idéias, não tanto o que foi S. Vicente, mas sim o seu presente e futuro traduzido pela honradez com que muitos de seus filhos e filhas propuseram-se a viver o seu testamento.

Como o procedimento e o caráter do entrevistado já é conhecido de todos, o autor, dá imediatamente, a palavra ao senhor Vicente:

Senhor Vicente — Sempre fui um amigo do diálogo. Do diálogo que cria a amizade, agiliza a confiança e recupera vidas desiludidas. Falamos, pois, da vida, aberta e francamente.

YELDA — Qual das suas obras tem hoje uma vitalidade dinâmica?

Senhor Vicente — A pergunta é difícil, igualmente o será a resposta, principalmente num mundo tão diversificado. Suponho que interessa a todos a qualidade, preferencialmente, não tanto o número ou diversificação de obras, mas acontece que onde há número, quantidade, mesmo em meio à rotina, facilmente a qualidade será identificada. Se achar melhor, falemos um pouco de cada obra, fixando-nos no essencial, distinguindo suas luzes e sombras. Falamos, em primeiro lugar, das "Caridades", ou Confrarias das Senhoras da Caridade que considero como a primeira instituição. Confraria que deu, posteriormente, início a muitas outras siglas, soma, atualmente, 200 mil em todo o mundo.

YELDA — O que fazem e como trabalham? — Como é do conhecimento de muitos, o Concílio Vaticano II abriu as janelas da Igreja para que ela fosse arejada, sem contaminação, porém. Esta rajada foi tão forte que muitos não vêm a limpeza que tem provocado. Ainda hoje, uns procuram o chapéu que o vento levou, outros, andam à procura da cabeça que estava por baixo do chapéu. Este grupo de mulheres cristãs, tem um lema: "Contra todas as pobreza, é preciso atuar em conjunto". Este slogan já diz que o seu objetivo consiste na promoção de toda pessoa que se sente pobre. Elas tentarão recuperar a sua identidade no próximo Congresso Internacional, em Madrid (realizado em maio/81). — Ah, tomei

conhecimento de que existe uma associação de homens que não cheguei a fundar, mas que um tal Ozanan tendo-se inspirado no que foi praticado pelas senhoras, levou à concretização. Pergunto: é funcional? Se estou bem informado, posso assegurar que existem no mundo todo cerca de 800 mil associados, chamados Cavalheiros das Conferências de São Vicente de Paulo, ou simplesmente, Confrades Vicentinos.

YELDA — Qual a sua opinião sobre esta associação?

Senhor Vicente — Olha, penso que o sacrificar algumas horas de televisão, algum jogozinho com os amigos, para aproximar-se dos pobres é um gesto concreto que dispensa outro comentário.

YELDA — E todos são cumpridores dessas obrigações assumidas?

Senhor Vicente — Não sei. Todo o mundo sabe que é mais fácil falar sobre as dificuldades por que passam os pobres, do que dar uma chegada e ver de perto um barraco frio ou buraco sem ventilação onde moram os pobres que não têm nem cama nem cozinha.

(Continua na próxima edição).

O próximo anúncio poderá ser seu, reserve um espaço imediatamente

TELEFONE para (041) 222-1057

ou escreva para

Gráfica Vicentina Ltda.

Alameda Cabral, 846 - Cx. Postal, 988

80000 Curitiba - Paraná